

Dr hab. Jerzy Kochanowicz, prof. AWSB

Katedra Pedagogiki

Akademia WSB w Dąbrowie Górniczej

Wrocław, 15 listopada 2022 r.

## **Recenzja**

**pracy doktorskiej mgr Anny Abramczyk**

**pt. „Zusammenhang zwischen der Kompetenzentwicklung und der Einbeziehung einer bestimmten Strategie in die pädagogische Praxis am Beispiel des kooperativen Lernens“**

**przygotowanej pod kierunkiem prof. dr hab. Susanne Jurkowski**

Na początku chciałbym zaznaczyć, iż nie mam wątpliwości, że przedłożona do recenzji dysertacja spełnia wymagania ustawowe (ujęte w art. Art. 187 ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce) odnoszące się do rozpraw doktorskich.

Jej temat zapowiada zastosowanie przez Autorkę ilościowej strategii badawczej, co znajduje odzwierciedlenie w całej pracy, spójnej pod względem metodologicznym, zawierającej relację z badań własnych przeprowadzonych konsekwentnie w modelu scjentystycznym. Co do tytułu, to uważam, że gwoili jasności można by dookreślić, kogo dotyczy wskazany rozwój kompetencji (z dysertacji wynika, że nauczycieli języków obcych).

Rozprawa zaczyna się od krótkiego, rzeczowo napisanego wprowadzenia. Po zarysowaniu problematyki badawczej otrzymujemy swoiste audafe Kandydatki dotyczące wysokiej efektywności metody kooperatywnego uczenia się a następnie sformułowane rzeczowe pytania badawcze, które wyznaczają plan działań Autorki. Na tym etapie zabrakło jednak choćby krótkiej informacji (takiej jak na przykład na stronie 57), w jaki sposób Kandydatka będzie poszukiwać odpowiedzi na te pytania. Zamiast tego przechodzi ona do tzw. części teoretycznej, napisanej w sposób rzeczowy i pogłębiony, w której przybliża rozumienie podstawowych pojęć użytych w rozprawie, rozpoczynając od terminu kooperatywnego uczenia się. Jednak czytelnik rozprawy zbyt długo tkwi w zawieszeniu bez informacji, za pomocą jakiej

metody Autorka zamierza odpowiedzieć na problemy badawcze (ta informacja pojawia się dopiero na stronie 57). W związku z tym nie jest łatwo wychwycić, do czego właściwie odnoszą się poszczególne koncepcje teoretyczne, prezentowane skądinąd w sposób bardzo klarowny. Wcześniejsze zasygnalizowanie własnej procedury byłoby tym bardziej pożądane, że Doktorantka nieustannie pokazuje, jakie elementy danej teorii będzie weryfikować w swoich badaniach empirycznych. Taki rodzaj narracji świadczy o jej refleksyjności i ponadprzeciętnym opanowaniu warsztatu pisarskiego. Autorka nie przytłacza czytelnika popisami erudycji, obszernym referowaniem założeń poszczególnych teorii, prowadzonym w oderwaniu od potrzeb własnych badań, lecz pokazuje, jak „pracują” one w jej projekcie. Później zresztą, w tzw. części badawczej, ciągle uzasadnia, dlaczego w swoich badaniach korzysta z określonej teorii. Jest to przejaw wyjątkowej spójności narracyjnej rozprawy.

Autorka rozprawy znakomicie orientuje się w literaturze przedmiotu odnoszącej się m.in. do kooperatywnego uczenia i sprawnie dokonuje jej przeglądu. Wskazuje na badania nad wykorzystaniem (zresztą zaskakująco rzadkim) tej metody nauczania i uczenia się w Szwajcarii, Niemczech, Kanadzie i Wielkiej Brytanii. W tej prezentacji brakuje jednak refleksji na temat kulturowych uwarunkowań efektywności kooperatywnego uczenia się. Autorka tylko w jednym zdaniu (s. 63) stwierdza, że użycie tej strategii uczenia się może być różne, w zależności od systemu oświaty panującego w danym kraju. Gdy potem podejmuje się opisanie stanu wiedzy i przekonań polskich nauczycieli języków obcych na temat kooperatywnego uczenia się, jak również jego zastosowania w praktyce, to nawet nie sygnalizuje potencjalnych uwarunkowań tego stanu, odmiennych od tych, które są obecne na przykład w Szwajcarii, gdzie społeczeństwo jest przyzwyczajane od lat do kooperatywnego działania choćby poprzez nieustanne referenda. Autorka przyznaje tylko (s. 57), że w Polsce współpraca między samymi nauczycielami nie cieszy się zbyt wielkim zainteresowaniem, a o strategii kooperatywnego uczenia się wiedzą oni niewiele (s. 58). Czym to jest jednak uwarunkowane?

Pani mgr Anna Abramczyk prezentuje kooperatywne uczenie się na podstawie literatury zachodniej, głównie anglo- i niemieckojęzycznej. Nie odwołuje się natomiast do żadnych prac polskich autorów, być może ze względu na brak wyróżniających się, oryginalnych opracowań na ten temat. W tym kontekście rodzi się pytanie: skoro nie jest to koncepcja szerzej dyskutowana w polskiej literaturze pedagogicznej, to skąd właściwie polscy nauczyciele mieliby ją znać. Autorka zdaje się zakładać, że zaznajomili się z nią w czasie studiów, ponieważ te powinny – stosownie do przepisów – zapoznawać studentów z najnowszymi metodami dydaktycznymi. Być może faktycznie tak się dzieje, niemniej jednak byłoby cenne, gdyby

Kandydatka w swoich badaniach sondażowych zapytała o źródła ewentualnej wiedzy uczestników na temat wspomnianej metody.

W odniesieniu do badań empirycznych, których przebieg i wyniki zostały przejrzysto ukazane w dysertacji, to uważam, że dobór grupy badawczej składającej się z nauczycieli języków obcych, był szczególnie trafny, ponieważ właśnie w procesie przyswajania sobie obcego języka przez uczniów chodzi również, a może przede wszystkim, o sprawną komunikację między nimi, a kooperatywne uczenie się właśnie taką komunikacją zakłada. Przy tej okazji oczekiwałbym więcej informacji na temat szczegółów zastosowanej procedury badawczej, ewentualnie dyskusji na temat etycznych aspektów badań. Chciałbym się dowiedzieć, jak Autorka zdołała przekonać wydawnictwo publikujące podręczniki do wysłania 20 tysięcy maili do nauczycieli języków obcych. Jak została rozwiązana kwestia RODO? Z jaką prośbą zwróciła się do potencjalnych uczestników badania? Czy wskazała na jego cele? Czy ma moralną pewność, że respondenci, logujący się zapewne do arkusza ankiety za pomocą indywidualnych loginów, czuli się bezpieczni i pewni swojej anonimowości? Czy ktoś inny mógłby powtórzyć te badania i osiągnąć podobne wyniki?

W przypadku drugich badań, opierających się na wielotygodniowym, dobrze przemyślanym i inspirującym szkoleniu dla 53 nauczycieli, zmierzającym do zwiększenia ich kompetencji zawodowych, nie jest dla mnie jasne, w jaki sposób pani Anna Abramczyk dotarła do jego uczestników. Na jakiej stronie internetowej umieściła reklamę bezpłatnego szkolenia? Jaka informacja znajdowała się w ogłoszeniu? Czy uczestnikom obiecano certyfikaty? Czy wyznaczono limity miejsc? W jakim mieście odbywały się sesje stacjonarne? Czy Autorka była jedną z osób przeprowadzających szkolenie?

Zaznaczam, że po zapoznaniu się z dysertacją nie wątpię w rzetelność Autorki, ale uważam, że należałoby dokładniej opisać wstępny etap procedury badawczej. Przy okazji warto by też podać, wprawdzie dość oczywistą, ale nie wyartykułowaną informację, w jakim języku został przygotowany arkusz ankiety. Opierając się na stwierdzeniu Autorki, że termin kooperatywnego uczenia się umieściła w ankiecie również w języku niemieckimi i angielskim, zakładam, że arkusz był w języku polskim, ale w takim razie należałoby dodać, kto jest autorem przekładu, ewentualnie adaptacji z niemieckiego oryginału. To są oczywiście mało istotne mankamenty, łatwe do usunięcia.

Przy lekturze relacji z drugiego badania przeprowadzonego przez Autorkę towarzyszyło mi przez długi czas pytanie, po co właściwie przeprowadzała ona eksperyment.

Czy nie wystarczyło zorganizować kursu dla jednej grupy nauczycieli, poprzedzonego i zwieńczonego testem sprawdzającym zakres ich kompetencji zawodowych (w zakresie wiedzy, przekonań i zaangażowania), aby określić skuteczność takiej formy kształcenia? Podobnie jak Autorka zakładałam, że dodanie nowych, dobrze przemyślanych elementów kursu w grupie eksperymentalnej, zmierzających do podniesienia poczucia sprawczości uczestników, zwiększy w prosty sposób efektywność szkolenia w tej grupie. Tak się jednak nie stało. Ten wynik badań, a zwłaszcza pogłębioną refleksję Autorki na temat możliwych przyczyn rezultatu gorszego niż oczekiwany, uważam za duży walor tej pracy.

Jej inną zaletą jest jej wymiar praktyczny, wyrażający się w zaangażowaniu Autorki – poprzez realizację projektu edukacyjnego - w zmianę wiedzy, przekonań i praktyki grupy nauczycieli w zakresie wykorzystania metody kooperatywnego nauczania. W ten sposób pedagogika uprawiana przez Kandydatkę otrzymuje wyraźną przydatność praktyczną, a w dalszej perspektywie – pozytywnie oddziałuje na życie społeczne.

W zakończeniu, napisanym również zgodnie w wymogami gatunku, Autorka dokonuje zestawienia swych najważniejszych ustaleń oraz poddaje trafnej krytyce własną procedurę badawczą (wskazując przede wszystkim na trudności wynikające z pandemii) a następnie formułuje ważne postulaty badawcze.

Podsumowując podkreślam, że Autorka rozprawy wykazała się wysoką świadomością metodologiczną i dojrzałością badawczą. Jej dysertacja jest logicznie skonstruowana, a cały projekt zrealizowany konsekwentnie, rzeczowo opisany, z wynikami zinterpretowanymi w sposób przekonujący, również dzięki inteligentnym odniesieniom do literatury przedmiotu. Rozprawa mogłaby być wzorem dla innych prac doktorskich z pedagogiki, zwłaszcza gdyby Autorka, która dzięki swej dysertacji włączyła się w międzynarodową dyskusję naukową na temat zależności między rozwojem kompetencji nauczycieli a efektywnością ich pracy dydaktycznej, zechciała przełożyć swoje dzieło na język polski i opublikować, do czego ją gorąco zachęcam.

Dla współczesnej polskiej szkoły, nastawionej często na stwarzanie uczniom okazji do nieustannych porażek, dysertacja pani mgr Anny Abramczyk mogłaby stać się ożywczym impulsem, gdyż po raz kolejny przypomniałaby i potwierdziła słuszność teorii Alberta Bandury, że mianowicie wysokie poczucie własnej skuteczności uczniów zwiększa u nich wytrwałość w dążeniu do celu (jakim może być na przykład dobre zdanie egzaminów) oraz multiplikuje ich szanse na jego osiągnięcie. Oczywiście to najpierw nauczyciele muszą

posiadać zobiektywizowane wysokie poczucie sprawczości, ale to – jak wykazała Autorka – może być wzmacniane przez odpowiednio przygotowane i ustrukturyzowane szkolenia, a w przypadku kandydatów do zawodu nauczyciela – przez studia pedagogiczne.

Ostatnia uwaga: dysertacja została przygotowana bardzo starannie pod względem językowym. Mimo wysiłku, znalazłem w niej tylko jeden błędnie odmieniony rodzajnik (s. 32: in **der** Literaturreviews). Poza tym na czterech kolejnych stronach (134-137) dostrzegłem użycie w kilku zdaniach kropek zamiast przecinków. Tak wielka dbałość o stronę językową jest rzadka w rozprawach doktorskich, wymaga dużego skupienia i dokładności, choć wydaje się, że łatwiej jest pisać bezbłędnie po niemiecku niż po polsku, zwłaszcza że Autorka wyśmienicie opanowała język Goethego.

## **Konkluzja**

Stwierdzam, że rozprawa doktorska mgr Anny Abramczyk stanowi bez wątpienia oryginalne rozwiązanie problemu naukowego, dowodzi jej obszernej ogólnej wiedzy teoretycznej z zakresu pedagogiki a także umiejętności samodzielnego prowadzenia badań naukowych. W związku z tym opowiadam się za dopuszczeniem Kandydatki do dalszych etapów postępowania w sprawie nadania stopnia doktora oraz proponuję wyróżnić przedłożoną dysertację.

Anny Kochanowicz